PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Środa 13 Czerwca 1917 roku. № 130

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 52.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB.) Urzędownie donoszą dnia 11 czerwca. Na frodcie zachodnim: Wzmogły się walki artyleryjskie na wschód od Ypern i Wytschete. Podchodzące nocą angielskie pułki koło Hollebeke i Wambeke odparliśmy. Na południe Douve rozbiły się wszystkie ataki angielskie, które przygotowane były przez nich ogniem huraganowym. W okolicy Chemin des Dames wtargnęły oddziały naszych wschodnio-pruskich pułków do francuskich rowów i obsadę rowów zniszczyli. Nasze wojska wróciły z jeńcem.

Na innych frontach położenie bez zmiany.

Nad Wardarem i jeziorem Dojran skuteczne potyczki oddziałów wywiadowczych bułgarskich.

Amerykańskie cele wojny.

Waszyngton. W nocie Wilsona do rządu rosyjskiego, doręczonej w Petersburgu przez ambasadora amerykańskiego Francisa, powiedziano:

Ameryka nie zamierza do żadnego realnego zysku lub do powiększenia swych terytorjów w jakikolwiek sposób walczy ona wyłącznie w celu oswobodzenia wszystkich narodów od napaści tego autokratycznego rządu, którego plany zdobywcze sięgają od Berlina do Bagdadu i dalej jeszcze.

Status quo ante musi uledz zmianie w tym sensie, aby zapobiedz raz na zawsze, żeby coś podobnie strasznego mogło się powtórzyć kiedykolwiek.

Walczymy o wolność wszystkich narodów, o prawo rządzenia samym sobą i o rozwój każdego narodu, rozwój, któryby nie był im znikąd narzucony.

Każdy szczegół takiego zorganizowania się, któreby przyśpieszało pomyślne zakończenie wojny, musi być w tym celu podjęty i przeprowadzony.

Przedewszystkiem całe zło wyrządzone musi znaleść swe zadosyćuczynienie, a następnie muszą być stworzone odpowiednie gwarancje, aby zapobiedz, by to zło mogło się powtórzyć.

Żaden naród nie może pod żadnym pozorom być poddanym pod obce jarzmo, pod którym pozostawać nie życzy sobie, żadne terytorjum nie może zmieniać swego władcy z pobudek innych, niż tych, aby mieszkańcy danego terytorjum mieli zapewnioną możność życia i wolności.

Braterstwo ludzkości nie może już być dłużej tylko pięknym ale pustym frazesem, należy temu braterstwu ludów dać podstawę siły i rzeczywistości. Narody muszą zorganizować swo współżycie i aktywną a pracowitą wspólność, aby owe współżycie zabezpieczyć przeciwko atakom autokratycznej i samowolnej władzy.

Jeżeli zaś przeciwnie nie damy się rozłączyć, wówczas zwycięstwo nasze jest pewne i wolność wywalczona. Wówczas dopiero możemy być wspaniałomyślnymi. Ale ani teraz, ani wówczas nie możemy się okazać słabymi, ani wypuścić z naszych rąk jedynej rękojmi sprawiedliwości i pewności.

Prasa niemiecka o nocie Wilsona.

Berlin. „Lokal Anzeiger" porównywa Wilsona z Don Kiszotem. Podobnie, jak ów rycerz o smutnej twarzy, przyjął wiatraki za hufce wrogie i skierował Rossynanta swojego przeciwko nim, aż wreszcie porwany został hen ku niebu przez skrzydła wiatraka, tak też i Wilson wyciągnął miecz swój przeciwko urojonym niebezpieczeństwom.

„Täglicbe Rundschau" pisze: Ani na chwilę nikt w Niemczech nie odczuje wzrostu choćby o jeden stopień swych obaw o przyszłość Niemiec, ale za to niejednego będzie dławił wstręt na myśl o tym najnowszym brudzie ajenta trustowego Wilsona. Zajmować się jego orędziem nie jest to wcale sprawa rozważania politycznego, ale wyłącznie kwestja osobistego poczucia czystości moralnej.

Ukraina domaga się autonomji

Sztokholm W Kijowie zorganizował się sztab generalny armji ukraińskiej, potym udał się natychmiast do Petersburga, aby, jak to powiedziano w jego odezwie, skierowanej do narodu, zażądać od petersburskiego rządu tymczasowego natychmiastowego ogłoszenia aktem urzędowym autonomji Ukrainy, zorganizowania oddzielnej armji ukraińskiej oraz zukrainizowania floty czarnomorskiej oraz części floty bałtyckiej.

Makłakow ambasadorem w Paryżu

Kopenhaga. Wedle otrzymanych z Petersburga depesz członek partji kadetów *Makłakow* wyraził swą zgodę za mianowanie go ambasadorem w Paryżu. Nominacja urzędowa ma nastąpić w dniach najbliższych. *Hrabina Panin*, znana ze swej akcji dobroczynnej i usług oddanych różnym organizacjom, została mianowaną podsekretarką stanu w ministerjum pracy społecznej.

Źródła wychowania publicznego.

Każdemu, co się zastanawiał nad sprawą przyszłej organizacji wychowania publicznego w Polsce, zpewnością nasuwało się pytanie, skąd czerpać pierwiastki moralne i na jakich wytycznych zasadach oprzeć całą pracę, aby główna jej koncepcja była trafna, celowa i wolna od błędów, tak niebezpiecznych w okresie stawiania pierwszych kroków. — Otóż według naszego rozumienia trzy są takie źródła, z których należy czerpać wskazania i materjał do przyszłych urządzeń w dziedzinie wychowania publicznego.

Najpierwszem zadaniem będzie wskrzeszenie tradycji narodowej.

Wydobycie jądra systemu wychowawczego z dziejów szkolnictwa polskiego, oparcie kultury duchowej na puściźnie historycznej wielkich naszych przodków, wyciągnięcie całej mądrości, jaką mogły dać wyjątkowo twarde warunki naszego bytu historycznego, — oto najpierwsza podstawa, niewzruszony fundament, na którym winna się oprzeć przyszła praca organizacyjna w dziedzinie wychowania publicznego.

Każdy naród musi iść drogą, którą wskazuje mu jego duch, zahartowany pośród wszystkich trudów historycznego życia. Jeżeli z drogi tej zboczy, to grożą mu ogromne straty moralne, zwłaszcza pod względem zachowania odrębnej indywidualności kulturalnej. Aby tego uniknąć, musi z dziejów własnych wysuwać wątek do tworzenia przyszłych swych zadań i zgodnie z niemi kształcić umysły i charaktery.

Każde wychowanie musi być przedewszystkiem narodowe i jeżeli się ono temu naczelnemu hasłu sprzeniewierzy, to staje się szkodliwym czynnikiem życia historycznego.

A przeto zdolne do rozwoju narody wytwarzają swój własny odrębny system wychowania publicznego. Ale w życiu wszystkich narodów kulturalnych tkwią pierwiastki wspólne.

Wskutek tego do systemu narodowego wychowania można wprowadzić jednocześnie czynniki, zdobyte przez obce cywilizacje. Pod jednym wszakże warunkiem, aby harmonizowały one z duchem danego narodu, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogły przyjąć się i, jako zupełnie niezdolne do życia, zwiędną w zarodku.

Zapoznanie się z wynikami usiłowań pedagogicznych bardziej od nas rozwiniętych ludów, jest więc drugiem zadaniem przyszłej pracy nad organizacją szkolnictwa polskiego

Pamiętajmy, że w porównaniu z Europą zachodnią na wielu punktach pozostaliśmy w tyle.

Teraz trzeba będzie uczynić wielki i szybki krok naprzód Bez gruntownego do zapoznania się z tem, jak go zrobiły inne narody, jakie czynniki wychowania nadały im te lub owe cechy charakteru, uczynić tego kroku nie zdołamy. Musielibyśmy bowiem na własną rękę przeżywać długie koleje, zawody i błędy, które przechodziły wyprzedzające nas społeczeństwa, i nigdy nie moglibyśmy stanąć w jednym szeregu z niemi.

Trzeciem wreszcie źródłem, z którego należy zaczerpnąć wskazań na przyszłość, jest samo życie i objawiający się w jego procesie charakter narodu.

Warunki naszego istnienia porozbiorowego wyżłobiły głębokie ślady w duszy całego społeczeństwa. Przez wszystkie lata, kiedy inne narody doskonaliły sztukę rządzenia sobą, myśmy byli odsadzeni od najistotniejszych czynników kształcenia samodzielności, zdrowego rozumu politycznego, radzenia sobie w trudnych warunkach bytu narodowego.

Słabe poczucie rzeczywistości cechujące nas często w większych sprawach i wystąpieniach, być może, bierze stąd swój początek, że kiedy zostały zatamowane wszystkie naturalne drogi narodowego rozwoju, nasza energja duchowa znalazła ujście i zużytkowanie w sprawach, oderwanych od życia praktycznego. Dlatego też sfery wykształcone, przodujące w narodzie, objawiają często taką ogromną przewagę intelektualizmu i estetyzmu nad zmysłem praktycznym, popędem do czynu i walki nad zdobywczymi instynktami.—Otóż tę zdolność do tryskającego pracą i wysiłkami życia winno rozwinąć przyszłe wychowanie.

Naturalnie, będzie ono pod względem narodowym miało wartość jedynie wówczas, gdy wyrośnie na tle idealizmu patrjotycznego. W przeciwnym razie może się przedzierzgnąć w zwykły utylitaryzm indywidualny. Wychowanie musi więc przedewszystkiem wszczepić głębokie ideały narodowe i zarazem uzdolnić do ich realizacji w życiu. Wychowanie tworzy pojęcia, dostarcza wiadomości, rozbudza ideały, ale zbyt mało się troszczy o to, aby człowiek chciał i umiał realizować je w życiu praktycznem. Sprawa ta bywa pozostawiana własnemu przemysłowi wychowanka, jego naturalnym zdolnościom do czynu.—Tymczasem każdy od lat najmłodszych powinien nabierać przyzwyczajenia do realizacji pomysłów, pragnień, zamiarów, zrodzonych w idealnym świecie ducha.—Takie przyzwyczajenie stworzy właśnie wychowanie, ale tylko wówczas, gdy bezustannie, na każdym kroku, będzie przerzucało most pomiędzy myślą i uczuciem z jednej strony, a wysiłkiem woli z drugiej. — Wówczas ideał nie będzie pozostawał wiecznie w sferze bezładnych rojeń, lecz całkowicie lub częściowo się zrealizuje.—Przerzucenie takiego mostu pomiędzy pragnieniem a czynem w sferze ideałów społecznych jest niemożliwe bez wytworzenia ściślejszego kontaktu w życiu praktycznem —To zetknięcie zaś sprzyja po pierwsze głębszemu rozumieniu otaczającej rzeczywistości, po drugie zaś pomaga do realizacji dążeń społecznych.

A przeto już od lat młodych należy zwracać uwagę kształcących się pokoleń na skomplikowany proces życiowy.

Dotychczas świat ideałów wznosimy prawie wyłącznie drogą pouczania. To też nierzadko, wstępując w życie, z przykrością człowiek dochodzi do wniosku, że ono wcale nie tak się przedstawia, jak to sobie wyobrażał w szkole. I oto nieraz większość jego aspiracji, pragnień i górnych zamiarów tonie w odmęcie życia. Dlaczego? Bo powstały w zupełnem oderwaniu od jego spraw, bo nie nabrały hartu, który przychodzi tylko wśród pracy nad ich urzeczywistnieniem.—Myśl, że życie umysłowe winno się zasilać z różnych źródeł jest bardzo stara. Poczynając od XVI wieku pedagogika teoretyczna ciągle się wysila na to, aby znaleźć sposoby usunięcia rażącej sprzeczności między wychowaniem a rzeczywistością. Kto wie jednak, czy nie polskiemu wychowaniu przypadnie w udziale rozwinąć najbardziej usilną pod tym względem działalność, a to dlatego, że życie stawia mu na tym punkcie najbardziej naglące żądania.—Jeżeli to przenikanie do głębi życia zespoli się z wskrzeszeniem tradycji narodowych oraz zostanie wzmocnione doświadczeniem innych narodów, to stworzony zostanie w Polsce taki system wychowania, który uzdolni młode pokolenia do spełnienia zadań narodowych i umiejętnego radzenia sobie wśród coraz bardziej komplikujących się warunków istnienia.

D. R.

Kanclerz Niemiec o Rządzie polskim.

Od kilku dni—jak donosi „Z Dnia" (9 go czerwca 1917)—kolportowana jest po Warszawie rzekoma depesza kanclerza niemieckiego do gen. gub warszawskiego v. Beselera, która miała nadejść do Warszawy 10 maja.

Telegram mówi obszernie o propozycjach postawionych przez Austrję, poczem Bethman-Hollweg oświadcza, że byłby gen.-gub. Beselerowi wielce obowiązany za opinie w sprawie przewidywanego rozszerzenia Rady Stanu, aby w myśl tej opinji można było podjąć rokowania w Wiedniu. Telegram kończy się nast. ustępem:

„Polacy powinni to zrozumieć, że jako mieszkańcy kraju okupowanego nawet z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie mają prawa do samodzielnego rządu. Gdyby Rada Stanu ustąpiła, żałowałbym bardzo. Niepomyślne skutki tego kroku spadłyby na samych Polaków, podczas gdy według mej oceny nie należy zbytecznie przeceniać niepomyślnego wrażenia zagranicą". Bethmann Hollweg.

Polska Centrala Handlowa w Radomiu.

Anormalne warunki, wytworzone dla handlu polskiego przez toczącą się wojnę, wzrastające stopniowo utrudnienia w zaopatrywaniu ludności miejscowej w artykuły żywnościowe i pierwszej potrzeby, wwożone bądź z monarchji austro-węgierskiej, bądź z krajów neutralnych, i rozwijająca się na tem tle orgja spekulacyjna, wywołały konieczność stworzenia instytucji o charakterze społeczno-handlowym, która, nie mając zysków na celu, starałaby się przy pomocy odpowiednio dobranych sił fachowych, oraz środków pieniężnych ująć sprawę wwozu tudzież sprzedaży artykułów tych w swoje ręce, a przez to unormowałaby i rozszerzyła ich dowóz przy równoczesnem ukróceniu wspomnianej powyżej lichwy towarowej.

Myśl tę rozwinął i po długich uciążliwych zabiegach, przy współpracownictwie pp. Jana Gombrowicza i Stanisława Karwowskiego, *wcielił w czyn Aleksander ks. Drucki-Lubecki*, któremu też w dniu 27 czerwca 1916 r. udzieliły Władze Okupacyjne pozwolenia na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Polska Centrala Handlowa" z siedzibą początkowo w Lublinie, a następnie—w Radomiu.

O nawskroś społecznym charakterze Polskiej Centrali Handlowej świadczą poniżej podane ustępy z odnośnych paragrafów jej ustawy:

(§ 30). „Zysk rozdziela się w sposób następujący: 5% zysków odpisuje się na zwykły fundusz rezerwowy, z reszty wydziela się 5% na dywidendę za wpłacone akcje. Reszta przypada, według uchwały Walnego Zgromadzenia, na rzecz zwyczajnego lub nadzwyczajnego funduszu rezerwowego".

§ 34. „Wrazie rozwiązania się Towarzystwa, rozdziela się majątek, który pozostaje po spłaceniu wszyskich długów, pomiędzy akcjonarjuszów, stosownie do posiadanych akcji w ten sposob, że na każdą akcję przypadnie kwota, odpowiadająca najwyżej nominalnej jej wartości. Kwoty ponad nominalny kapitał akcyjny winny być przelane na inną polską instytucje społeczną".

Instytucji tej, opartej „de nomine" na nader skromnym kapitale zakładowym 50.000 koron, wpłaconym nie przez osoby prywatne, lecz przez zrzeszenia i instytucje społeczne „de facto" zaś rozporządzającej gwarantowanym przez obydwa rządy Monarchji pokaźnym kredytem bankowym 10 miljonów kor. przyznano:

a) prawo do 50% ogólnego kontyngentu wwozowego z Monarchji austro-węgierskiej, oraz

b) wyłączny przywilej wwozu towarów, pochodzących z krajów neutralnych.

Na podstawie tych zasadniczych dwóch przywilejów poczęła Polska Centrala Handlowa rozwijać swą działalność, zmierzając zarówno do czynienia możliwie największych zakupów towarów żywnościowych oraz pierwszej potrzeby, pochodzących bądź z Monarchji, bądź z krajów neutralnych, jako też zabiegając usilnie o wprowadzenie prawidłowej rozdzielczości tych towarów w poszczególnych obwodach okupacji.

W poprzednim numerze naszego pisma wykazaliśmy, że Centrala zakupiła towarów, ogółem za 10.659.015 kor.

Należy zaznaczyć, że sprowadzenie towarów do kraju (z wyjątkiem słoniny, skór i cykorji, nabytych od dostawców miejscowych) wymagało całego szeregu prac przedwstępnych natury formalnej.

d. n.

Z rewolucyjnej Rosji.

Cesarz pod kontrolą. ,Times' donosi z Petersburga: Kontrolą nad eks-cesarzem Mikołajem wzmocniono. Eks-cesarzowi wolno spacerować tylko 2 godziny rano i 2 godziny wieczorem, przytym stale mu towarzyszy straż w odległości 25 kroków.

Dzieci eks cesarza spaceru i rozrywek zażywać mogą tylko pojedyńczo. Były cesarz i cesarzowa obowiązani są codziennie dwukrotnie pokazywać się w oknie, by dyżurujący oficer mógł skontrolować ich obecność. Potrójny łańcuch wart otacza pałac.

Losy ministrów Petersburski korespondent „Times'a" pisze: Byli ministrowie znajdują się wszyscy w twierdzy Petropawłowskiej: ministrowie noszą ubrania więzienne. Krewni i znajomi ministrów mogą tygodniowo pisać tylko jeden list, rozmowa na widzeniu nie może trwać dłużej niż 10 minut.

Angielski Archangielsk. Archangielsk znajduje się obecnie pod kontrolą władz angielskich. Pułkownik Certidge jest tu teraz władzą kierowniczą i bez jogozezwolenia nie wolno pokazywać się w przystani, ani też mieszkać w mieście. Z ramienia rosyjskiego rządu działa tu komitet wojskowo-przemysłowy, ale faktyczna władza spoczywa w ręku 60 oficerów i 2.000 żołnierzy angielskich. Gdy do Archangielska przyjechali delegaci robotników z Petersburga i zamieszkali w hotelu—wnet zjawił się oficer angielski w towarzystwie dwóch żołnierzy i przeprowadził formalne przesłuchanie.

Agenci angielscy zupełnie jasno zadeklarowali, że uważają Archangielsk za swoją fazę morską operacyjna, nie zaś, jako port wywozowy dla środkowej Rosji.

Kolej murmańska jest też całkowicie obsadzona przez posterunki wojskowe angielskie. W Kole władzę w swoim ręku dzierży pułkownik Knoks i kapitan marynarki Grenfell.

Z Warszawy

Ze stosunków aprowizacyjnych. Na posiedzeniu delegacji finansowej Magistratu m. st. Warszawy w dn. czerwca po konferencji żywnościowej z przedstawicielem władz okupacyjnych zakomunikowano co następuje:

1) P. Kries w celu ewakuacji ludności zgodził się przeznaczyć pociąg (ewent. pociągi), którym mająca być wysiedlona ludność z Warszawy bezpłatnie może być wywieziona.

2) Przez niemieckie ministerjum spraw zagranicznych zarząd cywilny generał-gubernatorstwa warszawskiego został zawiadomiony, że Holandja gotowa jest przyjąć na utrzymanie do siebie 6 albo 3 tysięcy dzieci z Polski. P. Kries dodał, że koleje pruskie mogą ofiarować bezpłatny przewóz dzieci.

3) Ludność w tanich kuchniach Warszawy ma być żywiona odtąd wyką.

4) Różnicę ceny ziemniaków, ktore obecnie będą droższe, pokryje rząd okupacyjny.

5) Wschodnie powiaty mają być przeznaczone dla zakupów żywności dla Warszawy.

Pierwsze kursy lotnicze. W przepełnionej niemal do ostatniego miejsca wielkiej sali Stow. Techników odbyła się d. 9 bm. uroczystość zamknięcia pierwszych kursów lotniczych.

Inż. Dekler, kierownik techniczny kursów, zdał sprawozdanie z przebiegu wykładów, zaznaczając, iż na kursa zapisało się 260 słuchaczów. Z tych część, którzy zapisali się gwoli modzie, odpadła w pierwszych dniach, praca naukowa bowiem, wymagana przez kierownictwoo, kazała się dla nich nadmierną.

Do egzaminów, które nie były obowiązkowe, przystąpiło 105 słuchaczów; 73 otrzymało odpowiednie świadectwa; słuchacze, którzy nie poddali się egzaminowi, lecz uczęszczali na wykłady otrzymali zaświadczenia, że byli słuchaczami kursów lotniczych.

Wśród nich znajduje się 5 kobiet!

Dodać należy, iż słuchacze kursów utworzyli związek miłośników aeronautyki.

Wieści z Koneckiego.

(Korespondeп. „Gazety Radomskiej").

Dobromierz. Gmina nasza ożywiła się nieco—budząc się niejako z letargu, w którym pozostawała od lat kilku.

Głębokiej ciszy odległego naszego zakątku nie przerywała nawet wojna. Dopiero przyjeżdżających Legjonistów słuchaliśmy nieraz ze łzą w oku — lecz zdawało się nam z początku, że to wszystko na nic, że to nie dla nas—Dopiero teraz po pracy ich i ludzi innych dobrej woli, ocknęliśmy się z tej martwoty i choć niejednemu głodno i chłodno, to przecież nie porzucamy żadnej sposobności, aby choć w nieznaczny sposób służyć Ojczyźnie.

Ostatnio przybyli do nas p. Franciszek Kaminski, delegat Zjednoczenia Ludowego i Chor. Dąbrowski, którzy w pełnych porywu słowach, w sposób jaknajprzystępniejszy, przedstawili nam powagę sytuacji, w której się znajduje spawa Polski, oraz jak to brać chłopska łączy się pod sztandarem „Zjednoczenia Ludowego", aby nie pozostać w tyle poza tymi, co chcą pracować dla Ojczyzny naszej.—Po zebraniach tych postanowili włościanie nasi przystąpić również do Zjednoczenia Ludowego, które już liczy kilkudziesięciu członków z pośród najpoważniejszych gospodarzy naszej gminy.

S. T.

Przyjazd J. E. hr. Szeptyckiego.

Wczoraj o godz. 1 min. 50 po południu przyjechał J. E. hr. Szeptycki, w towarzystwie swego adjutanta, c. k. porucznika hr. Korytowskiego, oraz c. k. koncepisty Namiestnictwa d-ra Bobeniczeka.

Na dworcu przywitały J. E. hr. Szeptyckiego miejscowe władze naczelne, oraz przedstawiciele społeczeństwa. Między innymi zauważyliśmy: c. k. pułkownika Kwiatkowskiego, z jego adjutantem,—kierującego komisarza cywilnego Bilskiego,—Prezydenta miasta Tadeusza Przyłęckiego, wraz z wice-prezydentami: Hübnerem i Dębowskim,—Inspektora Zaciągu Wojsk Polskich Huberta, z chorążym Rosnerem, — c. k. Brygadjera von Kremlinga, — c. k. komendanta stacyjnego, majora Welze, — c. k. majora 93 bataljonu piechoty,—przedstawicielstwo c k. Komendy Wojskowej kolei północnej, — komendanta milicji, Majewskiego. Ponadto kompanja honorowa, oddział straży ogniowej i tłum publiczności, pragnącej zobaczyć sławnego już dzisiaj i wybitnego polskiego męża stanu, tworzyły żywy i malowniczy obraz.

Od wczoraj już ludność miasta przygotowywała się na przyjęcie dostojnego gościa, pragnąc mu okazać ile szczerego podziwu mają dla niego, ile nadziei przywiązują do jego odwiedzin. Idąc za popędem swego polskiego serca wszyscy mieszkańcy przystroili domy we flagi narodowe i miasto całe ma od wczoraj wygląd świąteczny i uroczysty.

Po odbyciu zwykłego ceremonjału, pojechał J. E. hr. Szeptycki, witany wszędzie przyjaźnie i owacyjnie przez ludność, razem ze świtą i przedstawicielami władz do gmachu Komendy obwodowej, gdzie po chwilowym wypoczynku rozpoczął zaraz udzielanie posłuchań.

Cały plac przed gmachem Komendy wypełniła liczna publiczność, oraz delegacje z gmin i włościanie, z których wielu przybyło, by zobaczyć popularnego w całej Polsce, znakomitego Jej Syna.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 13-ty Antoniego Padewskiego W.

Wsch. sł. g. 3 m. 39 r. Zach. g. 8 m. 21.

ś. † p.

MARJA KOSIŃSKA

zmarła dn. 11 czerwca 1917 r. przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy Placu 3 maja Nr. 1 na cmentarz Rzymsko-Katolicki odbędzie się dziś 13 b. m. o godz. 5 po poł; nabożeństwo żałobne odprawione będzie tegoż dnia o god. 10 i pół rano w kościele Marjackim. O powyższym zawiadamia życzliwych pamięci zmarłej

Rodzina.

— **Seminarjum nauczycielskie** poszukuje jeszcze dla swych uczniów letnisk, które są koniecznością wobec ogromnego wyniszczenia i osłabienia sił wśród młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej. Nie wszyscy są zdolni do robót polnych gdyż nieprzywykli do fizycznej pracy, bezsilni, nie podołaliby jej, zato uczciwie i rozstropnie mogą pełnić funkcję dozorców, pisarzy, załatwiać interesy gospoparskie i sprawunki, korespondencję, a także w charakterze opiekunów młodzieży. Uczenice seminarjum szukają również pobytu na wsi, rzecz prosta, że wynagrodzenie za pracę jest bardzo pożądana, w ostateczności jednak przyjmą zajęcia za wyżywienie i mieszkanie. Że młodzież nasza uboższa jest doszczętnie wyniszczoną, świadczyć może fakt. że na nabożeństwie z powodu zakończenia roku szkolnego, przy dłuższym staniu w kościele, wyniesiono zemdlonych 28 dzieci różnego wieku i stanu! To chyba starczy za wszystkie twierdzenia.

— **Organizacja zawodowa fryzjerów.** Dnia 10 bm. zorganizował się Związek Zawodowy fryzjerów Z. Radomskiej, w lokalu Związków Zawodowych Ziemi Radomskiej, przy ul. Marjackiej № 34. Do zarządu weszli, Piotr Kott: przewodniczący, Herman Mendelzon skarbnik Józef Gimpel sekretarz, Junjan Kujawiak i Władysław Kiljański do komisji rewizyjnej. Związek wchodzi wskład Rady *Związków* Zawodowych Ziemi R. Delegatami są: Piort Kott i Herman Mendelzon.

— **Rozkład pociągów od 1 czerwca.** *Z Radomia w stronę Skarżyska i Kielc*:

godz. 9 m. 45 wiecz.—pociąg zwykły
„ 12 „ 24 w nocy— „ pośpiesz.
„ 6 „ 05 rano — „ zwykły
„ 9 „ 54 „ — „ „
„ 3 „ 47 po poł.— „ pośpiesz.

Z Radomia w stronę Dęblina:

godz. 6 m. 34 rano —pociąg pośp.
„ 7 „ 24 „ — „ zwykły
„ 2 „ 03 po poł. — „ „
„ 5 „ 56 „ — „ „
„ 10 „ 01 w nocy — „ pośp.

— **Zguba.** Uczniowie szkoły handlowej złożyli w Redakcji znalezione wczoraj na ławce w parku Kościuszki w alei głównej okulary, które właściciel za udowodnieniem odebrać może w godzinach biurowych.

— **Ofiary.** Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej ś. p. Maryli Kosińskiej składają 10 koron Zdzisławowie Woszczyńscy na „Kroplę mleka,'.

— **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 20-V do 9-VI.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Róża	Szkarlatyna	Dyzenterja
Zachorowało od 20-V do 9-VI	11	8	2	1	6	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	47	16	3	1	3	—
Umarło w ciągu tygodnia	3	2	—	—	1	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	10	7	2	2	3	—
Pozostaje chorych na 10-VI	45	15	3	--	5	—

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom.")

— **Licencja klaczy w Iłżeckiem**— obejmie gminy:

12 czerwca: Tarczek, Rzepin, Wierzbnik—w Rzepinie;

13 czerwca: Wąchock, Skarżysko Kościelne i Mirzec—w Wąchocku;

14 czerwca: Błaziny, Krzyżanowice, Iłża—w Iłży;

16 czerwca: Miechów. Łaziska, Chotcza, Ciepielów—w Ciepielowie;

18 czerwca: Lipsko, Solec, Dziurków, Wierzchowiska—w Lipsku;

19 czerwca: Pawłowice, Ciszyca, Pętkowice—w Woli Pawłowskiej;

20 czerwca: Sienna i Rzeczniów—w Siemieńskiej Woli (od godz. 9 do 1 ej w południe).

Licencjonowane klacze wolne są od przymusowej sprzedaży do celów wojskowych.

Telegramy

Bunt w Kronsztacie.

Lugano. Do „Corriere dela Sera" donoszą z Petersburga: 17 marynarzy z Kronsztadu zbliżyło się do Petersburga i zawezwało ludność, aby poszła za przykładem Kronsztatu, zażądała dla siebie autonomji, odmówiła uznania dla rządu tymczasowego i oddała się wyłącznie pod kierownictwo Rady delegatów robotników i żołnierzy. Wywiązały się stąd rozliczne konflikty. Marynarze kronsztaccy zwrócili się do garnizonu w Oranienbaum z groźbą że o ile pozostanie on wiernym rządowi tymczasowemu, to w takim razie zburzą oni miasto.

Berlin (BK). Według wieści, jakie otrzymał z Kronstatu „Berliner Tageblatt" drogą na Sztokholm, ta ufortyfikowana wyspa dostała się w ręce bolszewników, którzy obsadzili swymi ludźmi arsenał' port i wszystkie działa, usuwając mieńszewików od wszystkich publicznych funkcji.

Na wiadomość o tym buncie bolszewików, którzy owładnęli w ten sposób fortecą, udali się na miejsce ministrowie socjalistyczni: Ceretelli, Skobelew i Czernow. Jednocześnie pojechali tam delegaci rady żołniersko-robotniczej z Anisimowem na czele. Zaczął się mozolny okres perswazji i pertraktacji. Bolszewikom nie zarzuca nikt braku przywiązania do rewolucji, ale przedstawiono im niebezpieczeństwo złego przykładu, który może doprowadzić Rosję do rozbicia na mnóstwo małych ognisk władzy lokalnej, unicestwiając jedność demokracji rosyjskiej.

Bunt czterech pułków

Londyn. Biuro Reutera donosi z Petersburga, że 4 pułki 7-mej armji zbuntowały się. Przywódcy postawieni będą pod sąd wojenny.

Murzyńska republika St. Domingo przeciw Niemcom.

Berlin. (BK.) Poseł hiszpański oświadczył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, że rząd amerykański nakłonił republikę St. Domingo do zerwania stosunków dyplomatycznych z państwem niemieckim.

Zastępstwo interesów niemieckich w St. Domingo obejmuje Hiszpanija.

Wykrycie zorganizowanej szajki szpiegów.

Bern. (BK.) Szwajcarskiej policji udało się wyłapać całą bandę szpiegów, którzy rozciągnęli swoją działalność na Berno, Zürych, Szaffuzę i Lozannę. Szpiedzy mieli za zadanie zatruwać wodę studzien i wysadzać w powietrze fabryki. Śledztwo zdołało już ustalić, że cała działalność szpiegów była zamówioną i pod komendą Anglji.

Nowy blok niemiecki w Austrji.

Wiedeń. (BK.) Na posiedzeniu Związku narodowego niemieckiego został przyjętym wniosek posła Teufla, ażeby w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami niemieckiemi stworzyć blok niemiecki. Stronnictwo chrześcjańsko-socjalne doszło już do porozumienia z niemiecką partją socjalistyczną.

Rozruchy w Hiszpanji.

Genewa (BK). W całej Hiszpanji wybuchły rdzruchy. Atakują ostro partję Romanones z powodu jej polityki neutralności. Cały ruch zmierza do skłonienia Rządu, by się przyłączył do koalicji.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.